Zbigniew Wodecki, Piosenka do kalendarza

Tyle tych dni, tych zwyczajnych już dni
Tak składam przez rok dzień do dnia
Z nocą noc jeszcze raz

Zbyt wielki w tym ład
Składam jak każdy z nas
Lecz nie czuję się z tym
Bogatszy

Dni i lat mam już dość
I liczenia mam dość -
Bo cóż mi stąd, cóż mi stąd?

Rośnie wciąż większy skarb, teraz też
Za każde ze słów znów oddaję najlepszą
Ze złych min

Siedziałem oparty o stół
Godziny mijały
Lecz ciągle cichy był dom
Za cicho w nim było
Taka cisza kolorowym snom
Towarzyszy i zielonym mogiłom

Wspomnienia zbyt chmurnych lat, durnych lat
Nie tak, nie tak pociągają mnie
Na to też przyjdzie czas

Dziś mogę śnić, marzyć i liczyć, że
Wierzyć w biedny, mały, szary dzień
Jeszcze raz, jeszcze raz

Z tych durnych lat, chmurnych lat
Nie tak wiele pozostało mi
A więc jest tak, jak jest

Niewiele miejsc jeszcze mam
Ludzie także jakby już nie ci
Słońca pył rozwiał wiatr
Tylko, tylko my

Bo wszystko to, co ważne jest
Zaczęło się jak gdyby dziś
Choć tyle, tyle lat już trwa
I żywsze dla mnie nad wspomnienia

Coraz szybciej mija czas
To nie dotyczy jednak nas
Bo to nie my, bo to nie my
To tylko wokół coś się zmienia

Zawsze, zawsze chciałem coś pewnego mieć

Z tych durnych lat, chmurnych lat
Nie tak wiele pozostało mi
Coraz mniej, coraz mniej

A wielki był wtedy świat, pewnie był
Dzisiaj widzę go jedynie w nim
Może z tym nawet lżej

Gdy wszystko już dobrze jest
A że dobrze, więc za krótko trwa -
Cóż nam rok albo dwa?

A dni jak sen ciągle są, noce wciąż
Jak najlepsze z zapomnianych dni
Liczyć je - cóż to da?
Tylko, tylko my

Bo wszystko to, co ważne jest
Zaczęło się jak gdyby dziś
Choć tyle, tyle lat już trwa
I żywsze dla mnie nad wspomnienia

Coraz szybciej mija czas
To nie dotyczy jednak nas
Bo to nie my, bo to nie my
To tylko wokół coś się zmienia

Zawsze, zawsze chciałem coś pewnego mieć

Bo ruszyć świat z posad lżej